

Wakacje w siodle

VI turnus 20.08-30.08.2011



20 Sierpnia 2011. Ośrodek Jeździecki „Zbroślawice”, otwiera swoje progi nowym kolonistom, po raz szósty i ostatni w te wakacje. Niewielu jednak wie, że wśród tych niewinnych dzieciaczków czai się przestępcza Mafia. Dwie tajne grupy będą starały się uchronić swoje miano, poznać konie i nie dać się im pokonać... Wiedzą, że może być ciężko, ale poddać się, to nie w ich stylu. Będą solidnie brały udział we wszystkich wyznaczonych im zadaniach. Jednak pomimo zawziętej rywalizacji i podstępów, zdołają uzyskać pokój i przeżyją cudowne chwile. Ale to jeszcze nie koniec... czy niewinni koloniści, którzy mają po swojej stronie policjantów - wyszkolonych wychowawców (Panią Basię, Panią Agnieszkę i Panią Magdę) oraz księdza- ratownika Pana Roberta, który wyleczy poszkodowanych i będzie wspierać chorych, mogą ufać reszcie? A może Mafia jest zbyt pewna siebie? Cóż, to jest wszystko do prześledzenia. Pozostaje tylko ogłosić: VI turnus czas zacząć.

Ognisko zapoznawcze. Idealna okazja, żeby poznać bliżej swoich wrogów. Obozowicze niczego nie podejrzewają, ale policja pozostaje czujna. Mafia tym razem dzieli się na dwie liczne grupy: Jeśćców Apokalipsy, pod przewodnictwem Pani Magdy i Zapajęczoną Chałupę, pod przewodnictwem Pani Agnieszki. Grupy prezentują się na ognisku, śpiewając wymyśloną piosenkę, wydając swój okrzyk i przedstawiając swoje nazwy. Mafia i policjanci, mieli trudne zadanie. Jednak przy pomocy niewinnych mieszkańców domków fińskich wszyscy dali radę. Grupa Pani Agnieszki przedstawiła piosenkę, a Pani Magdy... wierszyk ze śpiewanym refrenem.



Piosenka grupy Jeśćów Apokalipsy

Konie fajne są, konie fajne są, konie fajne są!

W Zbrosławicach jest wesoło,
Wiatr we włosach, galop wkoło.
Koń ma grzywę też rozwianą,
Choć dopiero piąta rano.

Gdzie nikt nie chodzi,
Gdzie koń nie smrodzi,
Stoi przy drodze
Koń na jednej nodze
I śpiewa sobie tak:

Konie fajne są, konie fajne są, konie fajne są!

Ogłowie, siodło, zgrzebło, szczotka
Użyj ich! To nie jest plotka!
Zapamiętaj tę przyśpiewkę
I dla konia weź marchewkę.

Niektórzy siedzą w domu,
Jedzą popcorn lub chipsy,
Lecz my jesteśmy tu,
My – Jeśćy Apokalipsy.

Okrzyk: Koperta !



Piosenka grupy Zapajęczonej Chałupy

Gośka miała fajny kłus,
Kora styl,
A Emma coś co lubię.
Rocky galopuje cudnie,
A ja przy tym troszkę schudnę.
Mag ciągle stawia kozły nam,
A do Komety w ogóle wejść dziś się nie da.
Olimp rybie oko ma
Jasiu swym galopem gna,
A Rambo gryzie co dnia

Piękna to stajnia, uuuuuuu
Z pełnymi boksami,
Gdy Lolek cwałuje, uuuuuuu
To wszyscy spadamy.

Jest Osaka w drugiej stajni,
Z Małyszą nigdy nie było tak samo.
Sarah szybka była jak wiatr,
Więc na jazdę umówiłem się z nią.
Wszystko mógłbym Jandzie dać,
Tak jak Tosi,
Ale one wcale nie chciały brać.
Arawak jeden grzech,
Aż onieśmiał mnie,

A Adwokat był ok.

Piękna to stajnia, uuuuuuu
Z pełnymi boksami,
Gdy Lolek cwałuje, uuuuuuu
To wszyscy spadamy.

Okrzyk: oh oh oh oh oh zapajęczona chałupa!!!



Godzina 5.00 rano. Mafia się budzi, myje kły, ubiera strój roboczy i cicho, niepostrzeżenie wykrada się z pokoju. Zmierzają do domku numer 2, do niczego nieświadomej policjantki - Pani Agnieszki, która przygotowuje kanapki. O 5.30 czeka na nich przygotowywanie się do niecnego planu. Po spożyciu „śniadania”, meldują się pod stajnię. Czekają na nich lekcja jeździectwa. Zapoznali się już z zasadami BHP panującymi w stajni i wiedzą jak się zachować z koniem. Nie chcą i nie mogą zawieść.

Po jeździe, będą mogli się kamuflować wśród zwykłych kolonistów podczas śniadania i wykonywać swobodnie swoje obowiązki, prowadzić czarne interesy, gdy tamci będą wsiadać na konie. A wieczorem karmienie i sprzątanie stajni. Kolejna okazja, aby przypodobać się koniom i pokazać, że na Mafię zawsze można liczyć.

Mafia zaczyna działać. Pojawiają się pierwsze ofiary. Bóle brzucha, przeziębienia, upadki z konia. To przez upał albo wypadek, zdarza się – mówią. Ksiądz – ratownik zaś, przejmuje się tymi biednymi niewinnymi dzieciątkami. Wkłada swoje starania w to, aby wyszli z tego cali. Cierpi razem z nimi. Wieczorem, zakłada różową gumkę na włosy i wyżywa się na drzewach, waląc w nie rękawicami do kickboxingu. On coś przeczuwa...

Tymczasem złoczyńcy się niepokoją. Pan Robert zagrada im drogę do sukcesu. Nie jest dobrze...

Mafia wychodzi na ulice Zbrostawic. Robi się gorąco. Podchody rozpoczyna Grupa Pani Agnieszki. Mimo, że Mafia specjalizuje się w wyzwaniach, tym razem było ciężko. Dzieciaki dały popalić starszym, którzy planują jeszcze gorszy odwet. Jednak, jak zawsze, gdy przychodzi czas układania zadań, brak weny. Młoda Mafia została jednak poskromiona podczas przechodzenia przez cmentarz... Czy wszyscy przeżyli...?

Nikt nadal nie wie, komu do końca ufać. Policjanci czuwają, ale mafia w tym przypadku zgarnęła trochę terenu.



Nerwy. Makijaż. Dążenie do perfekcji. Staranność. Chętne dziewczyny i chłopak przygotowują się do wyboru Miss i Mistera obozu. Mafia nie traci pola w tym przypadku. Dla nich startuje jakże atrakcyjna i dobrze punktowana Mariolka. Ale to nie jedyna zawodniczka. Pani Agnieszka też wysłała swoje piękności: Weronika C., Ola K., Natalia M. i Sonia G., która, okazuje się, walczy o tytuł Mistera. Jej rywalem jest mały, pozornie niewinny Filip. Zaczyna się konkurs. Zdenerwowane dziewczyny pokazują się na wybiegu. Najodważniejsza z nich to Mariolka, która nie oszczędza wdzięku w swoich ruchach i rusza bioderkami. Jej owłosione nogi i chłopięce barki jaśnieją. Publiczność szaleje na jej widok.

Przy następnych zadaniach, dziewczyny okazują się być coraz bardziej wyluzowane i otrzymują ciepłe brawa widzów.

Odpowiadają na zadawane im pytania, śpiewają, tańczą. Jedynie Filip pozostaje spięty.

Nadszedł czas werdyktu. Mafia się uśmiecha. Mariolka zdobyła największe wiwaty od strony publiczności, śpiewając Justina Biebera, oraz odpowiadając sensownie na pytania. Wygra zapewne tytuł miss, a nawet mistera.

Jednak jury w postaci Szefa Policji - Pani Basi, nie zapomina o innych, uzdolnionych zawodniczkach.

Natalia M. została miss obozu! Za nią Ola K. i Weronika C. Publiczność jest zaszokowana, że Mariolce nie udało się zdobyć nawet trzeciego miejsca...





Nagle ku wielkiemu zaskoczeniu Pani Basia ogłasza - Misterem została Mariolka! Cóż, lepiej to niż nic - myśli Mafia i charakteryzatorka Mariolki- Luiza. Wice - Misterem został Filip, a za nim Sonia G.

GRATULUJEMY WSZYSTKIM!

Wyjazd poza ośrodek. Upał, ale też zadowolenie. Do tej pory Mafia poruszała się tylko w obrębie Zbrostawic, do sklepu. Teraz zaczyna poszerzać teren. Będą mogli pochodzić po centrum handlowym oraz rozluźnić się i obejrzeć film.

Tak właśnie zrobili. Przez dwie godziny, żyli w nieudawanej zgodzie z niewinnymi obozowiczami i śmiali się razem z nimi. Przy Smerfach, albo Kac Vegas w Bangkoku.

Potem drugi wyjazd. Oczekiwało go wielu. Aquapark w Tarnowskich Górach. Mafia będzie miała kolejną okazję. Jednak obeszło się bez poszkodowanych. Pan Robert i Policjanci (wychowawcy) mogli spać spokojnie. Wszyscy się świetnie bawili, przy sztucznych falach, wodnych wirach, relaksujących hydromasażach i solankach. Wycieczka zakończyła się ganianiem autobusu przez niektórych spóźnialskich, a wieczorem Pan Andrzej, trener, zainteresował nas swoim wykładem o rajdach konnych.



Nadchodzi chwila, której wszyscy się obawiali. Mafia i reszta kolonistów drży. Policjanci grożą. Ratownik się śmieje...

CHRZEST !!!

Co to będzie? Co to będzie?! Mówią wszyscy.

Nadeszła. Ta chwila. - Wszyscy na ujeżdżalnię! Układać się w szeregu! – krzyczy Szef Policji.

- Kłękać! Przybył król. Wasz król Lolek!

Koloniści spoglądają przerażeni. Mały kucyk nie wygląda już tak śmiesznie i słodko.

Wszyscy po kolei powtarzają słowa wypowiedziane przez Panią Basię.

-O wielki Lolku... - oznajmniają pochylając się nad nim.

Po złożonym hołdzie padają dwa hasła. Myśleć jak koń. Zachowywać się jak koń.

Pseudo - koniki zaczynają kłusować, galopować, stępować i skakać przez przeszkody. Następnie nagroda. Wszyscy po kolei muszą pić, jeść jak koń i... dokładnie to, co koń.

Na końcu chrzest w rzece (tym razem myśleć jak Jessie). Wszyscy muszą zanurzyć nóżki w lodowatej wodzie, a jak nie - wiadrem wody na nich! Mafia nie zwleka ani przez chwilę. Pięć sekund, a już ochrzcili się schodząc do rzeczki.

Nie było tak źle - myślą. To prawda. Wszyscy dobrze sprawowali się jako koniki i aż rzeli z powodu dobrej zabawy.

Zobaczymy co będzie za rok...



Dziewięcioletnia dziewczynka chodzi błogo po terenie ośrodka. Wychodzi z domku. Nie wie, że za chwilę... Podnosi się alarm! Z pokojów znikają ubrania, kaski, skarpetki... Czyja to sprawka? Czy ktoś wie, o co w tym chodzi? Oj

tak! Za tym wszystkim stoi policyjny patrol, który co rano przechadza się z magicznym czarnym workiem (nagi murzyn, lub Nono z teletubisiów). Biada dziewczynce jeśli jej pokój nie jest posprzątany... „Czarny worek wsysa wszystko co spotka na swojej drodze”, wszystkie ubrania porozrzucane po pokoju trzeba będzie wykupywać przysiadami, brzuszkami i pompkami. Taki czarny worek to niewątpliwie punkt dla Mafii, dodany nieświadomie z rąk policjantów.

Wróćmy do niewinnej dziewczynki. Mafia ją obserwuje, a po drugiej stronie czuwa policja. Nikt nie wie, o czym dziewczynka myśli. Śmieje się. Patrzy na drogę i wyobraża sobie bryczkę. Taką na której jeździła kilka dni temu. A nieopodal ujeżdżalnia. Gdzie ćwiczyli woltyżerkę, zaczynając od prostych figur, jednak wykonując je na oklep, bez siodła. Wtedy to ksiądz ratownik nabył pacjentów...

Zmierza w kierunku kolejnego domku, którym jest świetlica, gdzie zazwyczaj wychowawczynie organizują zabawy grupowe i quizy o koniach.

Naprzeciwko świetlicy ustawiono siatkę do gry w siatkówkę. Przemile wspomnienia wiążą się z tym miejscem. Wychowawcy nie odznaczający się brakiem fantazji, zmienili trochę zasady gry w siatkówkę. Zamiast piłki, mieliśmy pełno balonów napełnionych wodą, a zamiast zagrywek- łapaliśmy balony w ręczniki i rzucaliśmy nimi. Woda lała się falami...

Dziewczynka idzie dalej i nagle przystaje. Patrzy na miejsce, gdzie są rozstawione stoły i ognisko. Przypomina sobie pasjonującą grę w Mafię, przy zapalonym ognisku, w którą każdy obozowicz się wczuwał. Nieopodal przechodząc przez ścieżkę, koło rzeczki (do której zagna Jessie- pies Pani Basi, musiała co chwilę wchodzić) znajduje się hipodrom, gdzie rozgrywała się gra w dwa ognie, w badmintona i gdzie rozkładano koce, aby odpocząć.



Te i wszystkie inne wspomnienia z obozu pozostaną wszystkim wryte w pamięci. Malowanie paznokci z wychowawczyniami, dowcipy, zabawy i śmiechy. Też upał, chłód i oczywiście nasze starania. Nie możemy zapomnieć o wszystkich instruktorach, waletkach i oczywiście kochanych wychowawczyniach i kierownicze obozu.

O wielki Lolku... dziękujemy, że dałeś nam możliwość oglądania twojej śmiesznej miny podczas przechodzenia do galopu. Podziękuj od nas wszystkim tym precudownym, wspaniałym, chwalebny, kochanym, mądrym koniom.

Zawody jeździeckie i ognisko pożegnalne, na którym oczywiście Mafia nadal grasuje. Jednak przy gorącej atmosferze, ciepłych słowach musiała dać za wygraną. Zwyciężyli przyjacielscy i uśmiechnięci jeźdźcy po to, by za rok znów tutaj przyjechać i po raz kolejny, mądrzejsi i sprytniejsi, móc stawić czoła nieśmiertelnej Mafii ale przede wszystkim nieśmiertelnej miłości do koni, która wszystko zwycięży!

Tak zakończył się nasz obóz. Zabawnie, pogodnie i przyjemnie, tak jak cały nasz pobyt.



* Dodatek o Mafii, był tylko naszym wymysłem.

Cytaty:

„- po dzisiejszej nocy Pan Ratownik się do nas nie odzywa”

„- „sugeruję, żeby następnym razem zrobić to na trawie”

„-Dawaj bata, to mu wytrzepiemy spodnie ”



„strzeżcie się narkomanów na drzewach, w koszulkach w paski”

„uwaga szmaty atakują”

„kto przede mną rozwiązywał krzyżówkę i do australijskiego strusia wpisał Emo?”

„-przedmiot szkolny?

-basen”

„-czemu piszesz <<bravo>> przez <<v>>

-ja tak piszę <>”



„mam na imię Kuba i jestem anonimowym wączaczem farby”

„bo ci zdejmę gumkę, a wtedy będziesz miała problem”

„-co myślisz o wydłużeniu wieży Eiffla?

-im dłuższy tym lepszy”

„pokryjmy się”

„brawo Kuba, dobra noga, poklep się po głowie”

„pani dinozaur”- Luiza o pani Magdzie

„bulbozaur”- odwet pani Magdy

„nagi murzyn z czarnym workiem”

„-za**biste

- Marta, dziesięć przysiadów

- ale ona powiedziała zaiste!!!”

- Inkwizycja przyszła i rozwalila kącik żałobny...

„- dlaczego pytasz? Skąd jesteś? - z ciekawości”

Ankieta

Najsympatyczniejszy instruktor: **Pani Karolina**

Najsympatyczniejszy walet: **Daria**

Najsympatyczniejsza osoba z kadry: **Pani Agnieszka**

Ulubiony Koń: **Tosia i Oloara**

Ulubione zajęcia na obozie: **Jazda konna, siatkówka balonowa, zajęcia stajenne**

O czym chcę zapomnieć po obozie?: **o bolesnych upadkach i o tym, że obóz był za krótki**

Do zobaczenia za rok!!!